LEW

il. Marcelina Jarnuszkiewicz

LEW zawsze był LWEM. W końcu co król, to król! Prasłowiański *lьwъ prawdopodobnie pochodził od germańskiego lwa (staro-wysoko-niemieckie levo, później niemieckie Löwe), ten zaś był potomkiem lwa łacińskiego (łacińskie leo, leonis), który z kolei był synem greckiego lwa (λέων, λεοντος [leon leontos]). A w starożytnej grece λέων [leon] może być pochodzenia semickiego. Niemal wszystkie języki europejskie mają – w takiej czy innej formie przystosowanej do danego systemu fonetycznego i morfologicznego – LWA będącego krewnym naszego LWA i lwa łacińskiego. Jedynie w językach tatarsko-tureckich – oraz w węgierskim! – lew jest zwierzęciem tak egzotycznym, że jego nazwa została zapożyczona z języków osmańskich. Stąd obok łacińskiego, włoskiego i hiszpańskiego leo, portugalskiego leão, francuskiego i angielskiego lion, niemieckiego Löwe, duńskiego i norweskiego løve, szwedzkiego lejon, fińskiego leijona, rosyjskiego лев, czeskiego, słowackiego i słoweńskiego lev oraz polskiego LEW – tatarski arslan / aryslan, turecki aslan i węgierski oroszlán. Pamiętajmy, że jeśli lew ma na imię Lew, to poprawnie lubimy lwa Lwa, a przyglądamy się lwu Lwu lub lwu Lwowi (bo imię Lew ma dwie poprawne formy celownika: Lwu i Lwowi).